

Sygn. akt I C 312/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Marcin Góra

Protokolant: sekr. sąd. Krystyna Sitarz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 lipca 2015 roku w P.

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki J. K. kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lutego 2012r. do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki J. K. kwotę 1.779,04 złotych (tysiąc siedemset siedemdziesiąt dziewięć złotych cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje zwrócić powódce J. K. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w P. kwotę 89,30 złotych (osiemdziesiąt dziewięć złotych trzydzieści groszy) tytułem niewykorzystanych zaliczek zaksięgowanych pod pozycjami: (...) i (...).

**Sygn. akt I C 312/13**

## UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 27 lutego 2013r. powódka J. K. wytoczyła przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej w S. powództwo o zapłatę kwoty 15.000 złotych zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lutego 2012r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

(pозew – k. 2 – 7 i k. 271 - 274)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, podnosząc że brak podstaw do odpowiedzialności pozwanego wskutek wyłącznej winy powódki w powstaniu doznanej szkody, co nie uzasadnia jakichkolwiek przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego – wykonawcy robót, a w konsekwencji także pozwanej. Z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła znaczące się przyczynienie powódki do powstania szkody na poziomie 90%, a także nieudowodnienie doznanej krzywdy i wygórowany charakter dochodzonego roszczenia, skoro proces leczenia doznanych obrażeń zakończył się u powódki w dniu 11 stycznia 2012r.

(odpowiedź na pozew – k. 35a – 39 i k. 244 - 245)

**Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 19 grudnia 2011r. w godzinach wieczornych, ok. godz. 20.00, w okolicach przystanku autobusowego na drodze krajowej (...) P. – T. w miejscowości S., po wyjściu z autobusu i przejściu kilku kroków, kierując się w stronę przejścia dla pieszych, powódka uległa wypadkowi, upadając na potłuczoną powierzchnię remontowanej drogi, gruz i beton. Przystanek był przeniesiony na czas remontu drogi i prawidłowo oznakowany, wydzielony, zgodnie z projektem ruchu w okresie remontu. Miejsce wypadku nie było oświetlone, ani odgrodzone od ruchu pieszego. Nawierzchnia drogi nagle się urywała. Powódka nagle upadła. W wyniku wypadku powódka doznała obrażeń głowy, licznych otarć, stłuczenia lewej kostki, dwóch ran prawej łydki i rozcięcia skroni, co wymagało założenia szwów. W wyniku wypadku zniszczeniu uległy okulary korekcyjne, jakie nosiła powódka. Powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim w okresie od dnia wypadku do dnia 11 stycznia 2012r. Powódka codziennie dojeżdżała tą trasą do pracy. W dniu zdarzenia, kiedy szła na przystanek nie było potłuczonej nawierzchni drogi, jaką powódka nagle zastała wieczorem. Nawierzchnia drogi była tłuczona w dniu wypadku i przez kolejne 3 – 4 dni, po czym gruz został usunięty. Na miejscu zdarzenia na potłuczonej nawierzchni drogi – betonowych głazach były ślady krwi powódki i jej potłuczone okulary. Nie było naocznych świadków zdarzenia. Po wypadku powódka źle się czuła, miała bóle głowy, bolała ją noga, która była zwichnięta, leżała w łóżku jeszcze przez okres Świąt Bożego Narodzenia. Rodzina – rodzice i siostra powódki pomagali jej po wypadku. Powódka martwiła się, żeby po rozcięciu i szwach nie została blizna na twarzy. Przez okres 2 tygodni przyjmowała leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Potrzebowała pomocy przy toalecie i dłuższym przemieszczaniu się. Szwy nie mogły być zamoczone, dlatego szczególnie przy toalecie potrzebował pomocy, której udzielała głównie siostra. Powódka nie dostała żadnego świadczenia od pozwanej, ani z ZUS. Dostała świadczenie z ubezpieczenia pracowniczego.

(dowód: zeznania powódki – k. 74 – 75 w zw. z k. 287 - 288, zeznania świadków M. J. – k 75 – 76 i k. S. K. – k. 76, dokumentacja medyczna powódki – k. 11 – 12 i 14 – 15 i k. 34 – 35 oraz dokumentacja fotograficzna – k. 187 - 188).

O zmianie lokalizacji przystanku na przedmiotowy odcinku drogi, w związku z jej remontem, zostali powiadomieni przewoźnicy.

(dowód: pismo - 120)

W okresie remontu drogi krajowej (...) na przedmiotowym odcinku obowiązywała czasowo zmieniona organizacja ruchu, zatwierdzona w dniu 14.10.2011r., i wprowadzona w teren w dniu 3.11.2011r., zgodnie z klauzulę rozpatrzenia nr (...), zgodnie z którą za zgodność wprowadzonej organizacji ruchu z zatwierdzonym projektem odpowiadał wykonawca robót.

(dowód: pismo – k. 193 - 195)

Firma prowadzona przez K. G. i M. G. (...) Znaki (...) M. G., K. G. sp. j. wykonywała oznakowanie pionowe na remontowanym odcinku drogi (...). Prace były wykonywane zgodnie z projektem przedstawionym przez inwestora. Na tej budowie panował niesamowity reżim. Przez cały czas remontu odbywał się ruch drogowy. Prowadzący firmę (...) nie kojarzą miejscowości S. i znajdującego się tam wówczas oznakowania. W związku z remontem i odbywającym się nieprzerwanie ruchem mogło dojść do zmiany lokalizacji przystanków i wyznaczania prowizorycznych miejsc przystankowych, tak jak chciał inwestor w projekcie. Mogło być tak, że były jakieś wysepki obok przystanków. Mogło być też tak, że wysiadało się od razu na kruszywo. Powinny być dzienniki objazdów tej budowy. Prowadzący firmę (...) nie kojarzą, jak wyglądało przejście dla pieszych w miejscowości S.. Powinno być jak w projekcie. Na budowie pracowało 3 tys ludzi. Na pewno tam, gdzie jest kruszywo droga jest oznakowana jako roboty drogowe i wyłączona z ruchu. Przystanek przy placu budowy powinien być szczególnie oznakowany. Znaki były stawiane zgodnie z projektem. Nie było ostatecznie możliwe odnalezienie dzienników objazdów terenu budowy remontu drogi.

(dowód: zeznania świadków K. G. – 233 – 233v i M. G. – k. 233v – 234 i pismo – k. 267)

W wyniku przedmiotowego wypadku na gruncie chirurgicznym powódka doznała urazu twarzy z ranami tłuczonymi oraz skręcenia lewego stawu skokowego, bezpośrednio po wypadku została zaopatrzona w szpitalu z T., a następnie leczyła się w poradni chirurgicznej w P.. W wyniku wypadku powódka doznała urazu twarzoczaszki z licznymi ranami okolicy lewego oczodołu, lewego łuku brwiowego oraz rozległego otarcia naskórka okolicy czołowej, a także urazu skrętnego lewego stawu skokowego z obrzękiem okolicy kostki bocznej lewej, powierzchownych urazów podudzia prawego.

Obecnie u powódki, w skutek doznanych ran, występują:

- blizna linijna o długości 2,5 cm nad lewym łukiem brwiowym;
- lekko ściągająca blizna o długości 1,5 cm i szerokości 3 mm zewnętrznego brzegu oczodołu lewego;
- blizny na przedniej powierzchni podudzia średnicy 1,5 na 0,5 cm oraz 1 na 0,5 cm;

Obecnie staw skokowy lewy u powódki jest prawidłowy, bez obrzęku, z pełną ruchomością, bezbolesny.

W związku z urazem powódka mogła odczuwać dolegliwości bólowe o umiarkowanym nasileniu przez okres do 2 tygodni po wypadku, wymagające zażywania leków przeciwbólowych na stałe. A następnie przez okres od 2 tygodni do 2 – 3 miesięcy po wypadku powódka mogła odczuwać dolegliwości bólowe o lekkim nasileniu, wymagające zażywania leków przeciwbólowych okresowo.

Stwierdzone blizny pourazowe u powódki po ranach tłuczonych lewego łuku brwiowego oraz oczodołu lewego skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu na poziomie 4% (poz. 19 a), mając na uwadze ich wygląd, rozległość i umiejscowienie. Blizny lewego łuku brwiowego widoczne z kilku metrów powodują oszpecenie wyglądu zewnętrznego powódki. Natomiast stwierdzone urazy prawego podudzia nie skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Drobne, płaskie blizny przedniej powierzchni podudzia prawego nie są szpecące, a powołane przepisy nie przewidują uszczerbku dla blizn skórnych nie powodujących zaburzeń funkcji kończyn. Trwałym następstwem wypadku są blizny lewej połowy twarzy, lewego łuku brwiowego i oprawy oczodołu lewego, podobnie jak wskazane blizny podudzia. Rokowania są dobre i stabilne. Powódka nie wymaga obecnie leczenia specjalistycznego na płaszczyźnie chirurgicznej.

(dowód: opinia biegłego chirurga – k. 96 - 98)

W wyniku przedmiotowego wypadku na gruncie ortopedycznym powódka doznała skrętnego urazu stawu skokowego lewego, skutkującego dolegliwościami bólowymi z obrzękiem kostki bocznej, którego leczenie zakończyło się w dniu 11 stycznia 2012r., skoro wówczas powódka chodziła już sprawnie i nie podejmowała już w tym zakresie dalszego leczenia. Obrzęk stawu utrzymywał się do 2 tygodni, a dolegliwości bólowe do 2 miesięcy od wypadku. Doznany uraz powodował ograniczenie mobilności przez okres do 3 tygodni, w tym odciążenie kończyny dolnej lewej do 7 dni, dolegliwości bólowe znaczne do 7 dni. W wyniku doznanego urazu na gruncie ortopedycznym powódka nie doznała uszczerbku na zdrowiu. Rokowania na przyszłość są dobre. Brak ograniczeń funkcji czynnościowych i statycznych stawu skokowego lewego.

(dowód: opinia biegłego ortopedy – k. 148 – 148v)

Wykonawca remontu drogi – (...) S.A. , na której odcinku doszło do przedmiotowego wypadku był ubezpieczony u pozwanej, a także w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W., jak również w (...) Spółce Akcyjnej w W., które to podmioty – na wniosek pozwanego – zostały powiadomione o niniejszym procesie i możliwości wstąpienia do niego w charakterze interwenienta ubocznego, czego nie uczyniły.

(dowód: pismo – k. 35a i k. 53 – 58 i k. 65 i k. 291 - 292)

Powódka zgłosiła szkodę stronie pozwanej w dniu 1 stycznia 2012r.

(dowód: akta szkody – k. 84)

Pozwany odmówił powódce jakiegokolwiek świadczenia argumentując brak winy wykonawcy remontu drogi – ubezpieczonego, a w konsekwencji brak podstaw pozwanego ubezpieczyciela do wypłaty odszkodowania.

(dowód: decyzja pozwanego - k. 16 - 17)

Zawiadomieni o toczącym się postępowaniu ubezpieczyciela wykonawcy Towarzystwo (...) Spółka Akcyjnej w (...) Spółka Akcyjna w W. nie wstąpili do udziału w sprawie w charakterze interwenientów ubocznych po stronie pozwanej.

(dowód: dowody doręczenia zawiadomień – k. )

Powyższe ustalenia Sąd poczynił na podstawie powołanych wyżej dowodów – zaoferowanych przez strony, reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, których wiarygodności i rzetelność nie były kwestionowane, w tym w zakresie przebiegu rzezonego wypadku, stanu nawierzchni w miejscu zdarzenia i jego okoliczności opierając się przez wszystkim na treści przeprowadzonych w sprawie osobowych źródeł dowodowych, tj. zeznań powódki i spójnych z nimi zeznań powołanych z jej inicjatywy świadków, a także zeznań świadków K. G. i M. G. – wykonawców oznakowania pniowego w miejscu zdarzenia, którzy wskazali po pierwsze, że nie kojarzą dokładnie miejsca zdarzenia, po drugie, że na przedmiotowej budowie panował duży reżim, ale jednocześnie bardzo trudne warunki, gdyż mimo przebudowy, na tym odcinku drogi cały czas odbywał się ruch i w związku z tym mogły mieć miejsce zmiany lokalizacji przystanków autobusowych, w tym na prowizorycznie wydzielone miejsca, choć z pewnością zgodnie z odpowiednimi projektami, w celu zapewnienie bezpieczeństwa ruchu. Jednak świadkowie Ci wskazali także, iż mimo tych rygorów i przestrzegania zasad bezpieczeństwa, mogło być tak, że wysiadało się od razu na kruszywo i jednocześnie, że na pewno tam, gdzie jest kruszywo droga powinna być oznakowana jako roboty drogowe i wyłączona z ruchu.

W zakresie rozmiaru i charakteru negatywnych następstw powódki w wyniku dozanego w przedmiotowym wypadku urazu głowy i nogi Sąd oparł się na podstawie niekwestionowanych przez strony wniosków przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii powołanych biegłych (chirurga i ortopedy) oraz zeznań powódki i powołanych z jej inicjatywy świadków.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo w części jest zasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do spornej kwestii podstawy odpowiedzialności strony pozwanej Sąd stwierdził, że – wbrew argumentom strony pozwanej – w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, nie ulega wątpliwości, że do przedmiotowego wypadku doszło, wskutek którego powódka doznała stwierdzonych urazów głowy i nogi (lewego stawu skokowego), a odpowiedzialność za to zdarzenie obciąża wykonawcę robót – remontu drogi, a w konsekwencji pozwanego jako jednego z ubezpieczycieli wykonawcy.

Wobec treści powołanych dowodów, jak również zgromadzonej w sprawie dokumentacji dotyczącej przebiegu budowy i wdrożenia organizacji ruchu w miejscu przebudowy zgodnie z zatwierdzonym projektem, za co odpowiadał wykonawca robót – klient pozwanego, nie ulega wątpliwości, że stan miejsca zdarzenia w dacie rzezonego wypadku – przystanek autobusowy na drodze krajowej (...) P. – T. w miejscowości S. oraz jego bezpośrednia okolica, nie spełniał warunków bezpiecznego miejsca poruszania się pieszych,

w sytuacji gdy miejsce to nie było wyłączone z ruchu, w tym ruchu pieszych. Już choćby przez wzgląd na zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, pomijając nawet szczegółowe regulacje prawne dotyczące obowiązku utrzymania porządku i bezpieczeństwa dróg, w tym także w zakresie przystanków komunikacji autobusowej i ich okolicy, nie ulega wątpliwości, że nie sposób uznać, że dopuszczalny i bezpieczny stan rzeczy, w którym w nawet prawidłowo zlokalizowany i oznakowany choćby prowizoryczny, tymczasowo na czas remontu zlokalizowany przystanek autobusowy w nieoświetlonym miejscu, zmusza przechodniów – w obszarze niewyłączonym z ruchu, a w każdym razie niezonakowanym jako taki – do poruszania się po nierównej nawierzchni tłuczonego betonu, gdzie remontowana nawierzchnia nagle się urywa, bez wyznaczenia wyraźnego, bezpiecznego pasa poruszania się pieszych, których obecność w pobliżu przystanku komunikacji jest oczywista. Dodatkowo bez zapewnienia oświetlenia choćby celem umożliwienia widzialności potencjalnych przeszkód, czy rozpoznania stanu zagrożenia.

Zatem w ocenie Sądu w analizowanym przypadku strona pozwana – jako ubezpieczyciel wykonawcy robót ponosi odpowiedzialność za doznaną przez powódkę szkodę na zasadzie ryzyka

– zgodnie z art. 435 § 1 kc, jako ubezpieczyciel podmiotu prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, za jaki bez wątpienia należy w XXI wieku, uwzględniając skalę przedmiotowego remontu, zaangażowanie sił i środków oraz profesjonalnych maszyn i podwykonawców, potraktować wykonawcę – klienta pozwanego ubezpieczyciela, szczególnie wobec braku przesłanek egzoneracyjnych wskazanych w tym przepisie. Wbrew bowiem stanowisku pozwanej nie sposób podzielić stanowiska pozwanej, że powódka mieszkając w okolicy i wiedząc o remoncie powinna była być ostrożna, czy przewidzieć trudności w poruszaniu się w tym rejonie, skoro to na wykonawcy ciąży obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa ruchu w obrębie przestrzeni dostępnej dla ruchu pieszego i kołowego w obszarze objętym remontem, ale jednocześnie niewyłączonym z tego ruchu. Nie sposób zatem skutecznie postawić pozwanej zarzutu winy, a już tym bardziej wyłącznej winy poszkodowanej w związku

z doznaną szkodą (jak tego wymaga art. 435 § 1 kc in fine) tylko dlatego, że powódka korzystała z przystanku autobusowego w rejonie odbywającego remontu, do czego w istocie zmierzała pozwana. Tym bardziej, że jak wynika z zeznań powódki i przesłuchanych z jej inicjatywy świadków, tłuczenie nawierzchni w rejonie przedmiotowego przystanku rozpoczęło się dopiero w dniu zdarzenia, a zatem udając się do pracy tego dnia przed południem powódka nawet nie miała jeszcze świadomości istniejącego stanu rzeczy. Nadto nawet gdyby było inaczej – to przecież – co zostało dobitnie wyżej wyartykułowane – nie zwalniałoby to wykonawcy z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa poruszania się pieszych, skoro rejon ów nie został wyłączony z ruchu, w tym ruchu pieszych.

Dodatkowo zdaniem Sądu nawet gdyby odpowiedzialność strony pozwanej, tj. wykonawcy, a w efekcie jego ubezpieczyciela – pozwanej rozpatrywać na gruncie art. 416 kc, tj. na zasadzie winy, to również – w świetle powołanych okoliczności – nie sposób stwierdzić, że wykonawca w analizowanych okolicznościach nie ponosił winy za istniejący stan rzeczy, gdyż nie sposób za bezpieczne i dopuszczalne, a w efekcie niezawinione uznać pozostawienie w rejonie ruchu pieszych, w okolicy przystanku komunikacji autobusowej gruzowiska tłuczonej nawierzchni, po której odbywał się ruch pieszych od tego przystanku do pobliskiego przejścia dla pieszych, bez wyznaczenia wyraźnie odgradzonego, bezpiecznego pasa ruchu pieszych. Tym bardziej choćby, w kontekście zeznań świadków K. G. i M. G. – wykonawców oznakowania pionowego na remontowanym fragmencie drogi, którzy nie kojarząc wprawdzie miejsca zdarzenia wskazali, że choć na tej budowie panował duży reżim i jednocześnie bardzo trudne warunki, z uwagi na skalę przedsięwzięcia, ilość zaangażowanych podmiotów oraz ciągły ruch pojazdów, gdyż teren nie był wyłączony z ruchu, to jednocześnie podali, iż nie można wykluczyć, że mogło tak być, wysiadało się od razu na kruszywo. W tym stanie rzeczy bez względu na kwestię poprawności tymczasowej lokalizacji przystanku komunikacji autobusowej i jego oznakowania, brak zapewnienia bezpiecznej, odpowiednio oświetlonej drogi dostępu do tego przystanku pieszym nie może świadczyć o braku winy wykonawcy (art. 416 kc), nie mówiąc już o braku podstawy ewentualnej jego odpowiedzialności w przypadku zasady ryzyka (art. 435 § 1 kc).

Wobec powyższego, czy to na gruncie art. 435 § 1 kc, czy też art. 416 kc, wykonawcę robót w analizowanym przypadku obciążała odpowiedzialność za doznaną przez powódkę szkodę, co z kolei na zasadzie art. 822 § 1 kc i nast. uzasadniało odpowiedzialność strony pozwanej, jako ubezpieczyciela sprawcy – wykonawcy.

Jednocześnie – wobec wskazanych okoliczności – nie sposób także podzielić argumentacji pozwanej, jakoby powódka miał się znacząco (w 90%) przyczynić do powstania doznanej szkody, gdyż wobec wskazanych wyżej argumentów, powódce we wskazanych okolicznościach analizowanego przypadku nie sposób postawić zarzutu winy, a w efekcie przyczynienia się tylko dlatego, że korzystała z przystanku autobusowego w swojej okolicy, którą powinna była znać i uwzględniać ewentualne ryzyko, czy zagrożenia związane z korzystaniem z niego, dlatego że odbywał się tam wówczas remont. Jak już wskazano, to klient pozwanego – jako wykonawca robót – nie zadbał

o stworzenie warunków bezpieczeństwa dla korzystania z tego przystanku i jego bezpośredniej okolicy przez pieszych w sposób stwarzający należyte ich bezpieczeństwo, zwłaszcza że obszar ten nie był wyłączony z ruchu, a w każdym razie strona pozwana tego nie wykazała. Zaś mając świadomość wykonywania remontu w strefie, gdzie odbywa się ruch pieszych, w tym w rejonie zlokalizowanego choćby przejściowo przystanku komunikacji autobusowej, to wykonawca mógł i powinien był

- przewidując potencjalne zagrożenia i ewentualność zdarzeń z udziałem pieszych – stworzyć warunki bezpiecznego korzystania z rzezonego przystanku. Nadto – jak podali świadkowie powołani

z inicjatywy powódki, w tym M. J. (osoba trzecia) kruszenie nawierzchni drogi w okolicy przedmiotowego przystanku rozpoczęło się dopiero w dniu, kiedy miał miejsce przedmiotowy wypadek (co trwało jeszcze przez następne 2 – 3 dni, po czym zostało zakończone, uprzątnięte), więc powódce tym bardziej nie sposób postawić zarzutu, że mogła i powinna była znać istniejący stan nawierzchni i zachować szczególną ostrożność. Nadto miejsce zdarzenia nie było oświetlone, co także deprecjonuje twierdzenia pozwanej o możliwości przyczynienia się powódki do powstania szkody, gdyż niezależnie od stanu jej wiedzy i świadomości na temat stanu nawierzchni w rejonie tego przystanku, powódka nie mogła dostatecznie rozeznaczyć potencjalnych przeszkód, nawet jeśli by się ich ewentualnie spodziewała.

Wobec przesadzenia zasady odpowiedzialności pozwanej, odnosząc się do kwestii oceny zasadności zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienia należy podnieść, że w myśl art. 361 § 2 kc naprawieniu w całości podlega wszelka wyrządzona szkoda, w tym szkoda niemajątkowa na osobie.

Z kolei kryteria istotne przy ustalaniu „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia w myśl art. 445 § 1 kc, to m. in.: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj naruszenia czynności ciała/rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego w życiu osobistym

i społecznym, stopień winy sprawcy (wyrok SN z 20.04.2006r., IV CSK 99/05, opubl. w LEX nr 198509, wyrok SN z 10.06.1999r., II UKN 681/98, opubl. w OSNP 2000/16/626, wyrok SN z 18.12.1975r., I CR 862/75, opubl. w LEX nr 7781, wyrok SN z 13.03.1973r., II CR 50/73, opubl. w LEX nr 7228 wyrok SA

w K. z 3.11.1994r., III AP 43/94, opubl. w OSA 1995/5/41). Jednak z uwagi na to, że zadośćuczynienie z reguły określa się w pieniądzu, a ma ono na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego, dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar tych cierpień, związanych z zaistnieniem szkody, jak i niedogodności powstałe wskutek doznanych urazów oraz długotrwałego leczenia, a także trwałych negatywnych następstw zdarzenia (wyrok SA

w B. z 1.02.2005r., III APa 9/04, opubl. w OSAB 2005/2/40). Nie można bowiem tracić

z pola widzenia, że zadośćuczynienie należne osobie poszkodowanej deliktem ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać

w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków zdarzenia szkodzącego - w tym zwłaszcza zdrowotnych, a także w sferze życia społecznego, rodzinnego, zawodowego - jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości (wyrok SN

z 29.09.2004r., II CK 531/03, opubl. w LEX nr 137577). Przy czym stopień uszczerbku na zdrowiu nie może być pojmowany jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia z tytułu trwałego inwalidztwa, spowodowanego wypadkiem. Nie można przecież pomijać czasokresu leczenia się poszkodowanego i odczuwania dolegliwości fizycznych, uczucia krzywdy spowodowanej ułomnością, czy niepełnosprawnością, a w konsekwencji

utrata przyjemności i radości z życia, szans rozwoju, nauki, uprawiania sportów, brania udziału w zabawach, samorealizacji, w praktyce utraty ogólnej zdolności do życia, a zwłaszcza do samodzielnej egzystencji (wyrok SN z 10.04.1974r., II CR 123/74, opubl. w LEX nr 7457).

Z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej, co oczywiście nie może oznaczać dowolności (postanowienie SN z 27.07.2005r., II KK 54/05, opubl. w LEX nr 152495). Stąd określając wysokość należnego tytułem zadośćuczynienia świadczenia pieniężnego Sąd musi się kierować wskazanymi wyżej kryteriami, mając na uwadze całokształt okoliczności każdego rozpatrywanego przypadku.

Przenosząc zatem powyższe rozważania na grunt analizowanego przypadku Sąd doszedł do wniosku, że w przypadku powódki kwota 10.000 złotych stanowi adekwatną do rozmiaru doznanego krzywdy rekompensatę, uwzględniając okoliczności przedmiotowego zdarzenia, w tym postawę sprawcy konsekwentnie odmawiającego powódce jakichkolwiek świadczeń, zmuszając ją w efekcie do dochodzenia zadośćuczynienia w Sądzie, ale także przede wszystkim rodzaj, skalę i charakter negatywnych następstw doznanego przez powódkę w wyniku rzeczonego wypadku urazów - urazu twarzy z ranami tłuczonymi (w tym urazu twarzoczaszki z licznymi ranami okolicy lewego oczodołu, lewego łuku brwiowego oraz rozległego otarcia naskórka okolicy czołowej) oraz skręcenia lewego stawu skokowego z powierzchownych urazów podudzia prawego, co skutkowało bezpośrednio po wypadku koniecznością zaopatrzenia chirurgicznego w postaci szwów ran twarzy i niezdolnością powódki do pracy przez okres od wypadku (19 grudnia 2011r.) do dnia 11 stycznia 2012r., a także trwałym 4% (poz. 19 a) uszczerbkiem na zdrowiu powódki na płaszczyźnie chirurgicznej, w związku z opisanymi bliznami twarzy, ze względu na ich wygląd, rozległość i umiejscowienie. Określając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd miał także na względzie fakt, że w związku z urazem powódka odczuwała początkowo znaczne (przez okres 7 dni), następnie umiarkowane, a potem lekkie dolegliwości bólowe szczegółowo opisane przez biegłych maksymalnie przez okres do 2 – 3 miesięcy po zdarzeniu, wymagające okresowego przyjmowania leków przeciwbólowych. Dodatkowo Sąd uwzględnił dyskomfort powódki związany z ograniczeniem mobilności powódki głównie

w związku z urazem lewego stawu skokowego przez okres do 3 tygodni, w tym odciążenia lewej nogi przez okres 7 dni oraz koniecznością pomocy osób trzecich głównie w związku z przemieszczeniem się i toaletą, w związku z koniecznością ochrony przed zamoczeniem założonych szwów.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo jako nieudowodnione, wygórowane i w efekcie bezzasadne, mając na uwadze, że w świetle wniosków dowodu z opinii biegłego ortopedy obecnie staw skokowy lewy u powódki jest prawidłowy, bez obrzęku, z pełną ruchomością i bezbolesny, a jego leczenie zakończyło się w dniu 11 stycznia 2012r., tj. po niespełna miesiącu po wypadku (19 grudnia 2011r.). Powierzchnowe rany podudzia prawego nie skutkowały żadnym urazem na zdrowiu powódki. Natomiast drobne, płaskie blizny przedniej powierzchni podudzia prawego nie są – w ocenie biegłego chirurga - szpecące, a z uwagi na to, że nie powodują one żadnych zaburzeń funkcji kończyn, również nie skutkowały one żadnym uszczerbkiem na zdrowiu powódki, choć ich obecność może być bez wątpienia – podobnie jak blizny na twarzy – źródłem dyskomfortu i źródłem zachwiania poczucia własnej wartości u powódki, co Sąd uwzględnił określając wysokość należnego zadośćuczynienia. Nadto rokowania na przyszłość u powódki zarówno na gruncie chirurgicznym, jak i ortopedycznym są pomyślne i stabilne, co nie pozostawało bez wpływu na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Podobnie, jak treść zeznań powołanych z inicjatywy powódki świadków, w tym głównie jej matki potwierdzili, że dolegliwości bólowe powódki, a zatem i konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych i przeciwzapalnych utrzymywała się u powódki przez okres 2 tygodni po wypadku, co świadczy – korelując z wnioskami dowodów z przeprowadzonych w sprawie dowodów z powołanych biegłych – że doznanego przez powódkę urazu, mimo dramatycznych okoliczności ich powstania i początkowego szoku, faktycznie nie skutkowało na szczęście dla powódki poważnymi, negatywnymi skutkami o doniosłym, znaczącym wpływie na jej stan zdrowia i kondycji psycho-fizycznej.

W przedmiocie odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 817

§ 1 kc w zw. z art. 481 § 1 i 2 kc, tj. o od dnia 1 lutego 2012r. do dnia zapłaty, uwzględniając zawarty

w aktach szkodowych dowód zgłoszenia pozwanemu szkody przez powódkę w dniu 1 stycznia 2012r. (k. 84).

W przedmiocie kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, tj. zasady stosunkowego rozliczenia kosztów procesu, uznając, że powódka wygrała proces w 66 % (uzyskując 10.000 z dochodzonych 15.000 zł zadośćuczynienia) i w efekcie Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.779,04 złotych, tj. różnicy 66% sumy poniesionych przez powódkę kosztów, tj. uiszczonej opłaty od pozwu (750 zł) oraz 710,70 zł wykorzystanych, uiszczonych przez powódkę zaliczek na wynagrodzenie powołanych w sprawie biegłych (351 zł + 359,70 zł) i koszty zastępstwa procesowego 2.417 zł ( $3.877 \text{ zł} \times 66\% = 2.584,87 \text{ zł}$ ) i 33% poniesionych przez pozwaną kosztów postępowania, ograniczonych w tym przypadku do kosztów zastępstwa procesowego ( $2.417 \text{ zł} \times 33\% = 805,82$ ), tj.  $2.584,87 - 805,82 = 1.779,04 \text{ zł}$ .

Jednocześnie Sąd nakazał zwrócić powódce ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w P. kwotę 89,30 złotych tytułem niewykorzystanych zaliczek zaksięgowanych pod pozycjami: (...) i (...).